Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Starostwo BIAŁA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 25 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 47. Biała, Niedziela, dnia 23 listopada 1924 r. Rok VII.

Jak rozumieją prezydenci amerykańscy prawa mniejszości narodowych.

Oto co pisze Backer w dziele: „Woodrow Wilson — Kształtowanie losów świata — Pamiętniki i Dokumenty (polski przekład, tom pierwszy, str. 247 i 248).“

W sprawie objęcia wysp Filipińskich, prezydent Mac-Kinley pisał w orędziu swojem do Kongresu (parlamentu) 3 grudnia 1900 r.:

„Losy wojny narzuciły naszemu narodowi sprawę opieki, której nie szukaliśmy, którą trzeba bez samolubstwa pobudek wykonywać, która nakłada na nasz rząd moralną, zarówno jak i materjalną odpowiedzialność względem tych miljonów, które uwolniliśmy z pod gniotącego jarzma“.

Prezydent Roosevelt oświadczył w swojem dorocznem orędziu do Kongresu z 6 grudnia 1904:

„Głównym motywem naszym ,iż w dalszym ciągu trzymamy Filipiny, musi być to, że powinniśmy z dobrą wiarą starać się wypełnić naszą część pracy światowej“.

Prezydent Taft posunął się o krok dalej i w swem dorocznem orędziu do Kongresu z grudnia 1912 powiedział:

„Usiłujemy obudzić poczucie narodowe, a nie według starej teorji, tłumić takie poczucie“.

Prezydent Wilson przyjął z zapałem tę amerykańską politykę i poszedł jej śladem. Dnia 20 kwietnia 1915 powiedział:

„Jeżeli uważaliśmy się za zniewolonych okolicznościami do zajęcia terytorjum, to uważaliśmy za swój obowiązek administrować tem terytorjum nie dla siebie ,ale dla ludności tam zamieszkałej i uważaliśmy za swój obowiązek wziąć te części na nasze sumienie, nie myśląc, że ta rzecz jest nasza i dla naszego użytku, ale uważając siebie za kuratorów wielkiej sprawy dla dobra tych, do których ona rzeczywiście należy“.

Oby ta amerykańska polityka przyświecała kierownikom naszego Państwa, nie zaś jak dotąd moskiewsko-prusko-nacjonalistyczna!

Bolesław Limanowski.

Niszczenie samorządu w Małopolsce.

Mamy przed sobą wykaz 68 miast małopolskich, wykaz, odzwierciedlający jaskrawo agonję samorządu miejskiego w Małopolsce.

Pozwólmy mówić cyfrom.

A więc przedewszystkiem mamy w 37 miastach komisarzy rządowych, a rady tych miast zostały rozwiązane w czasie od r. 1908 do 1924. Przeszło połowa objętych tym niecałkowitym wykazem miast pozbawiona jest samorządu ludność miast pozbawiona wpływu na gospodarkę miejską, losy i rozwój miast oddane w ręce komisarzy. A rządy komisarskie, które w zasadzie są czasowym, przemijającym surogatem samorządu, trwają w wielu miastach długie lata. I tak mamy komisarzy: w 1 mieście lat 16, w 1—13, w 2—12, w 4 — 10, w 5 — 9, w 2 — 8, w 1 — 6, w 8 — 5, w 2 — 4, w 5 — 3, w 3 — rok, w 3 nastąpiło rozwiązanie w r. 1924.

Cyfry przerażające!

A jak wygląda samorząd w reszcie miast? Oto mamy w wielu miastach rady przedwojenne, urzędujące bez ponownych wyborów przeszło 10 lat, 15 lat, w 1 — 14 lat, w 3 — 13 lat, w 2 — 12 lat, w 1 — 11 lat i t. d.

W pozostałych miastach zostały rady wybrane w latach 1919, do 1924, a to na podstawie dotąd obowiązującej kurjalnej ordynacji wyborczej.

Gdy spoglądamy na te cyfry, wyrażające jaskrawo nie tyle upadek, co niszczenie samosamorządu miejskiego przez czynniki, powołane do rozwinięcia i umocnienia samorządu, a mam na myśli przedewszystkiem departament samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych, — musimy sobie zadać pytanie, jaką jest właściwie polityka ministerstwa spr. wewnętrznych, czy ma ona jakiś określony cel, i do czego dąży.

Dlaczego jedne rady miejskie rozwiązuje się — jako przestarzałe i poniekąd nie odpowiadające zmienionym stosunkom społecznym, a innym pozwala się rządzić starej radzie, kilkanaście lat? Dlaczego w jednych miastach przeprowadza się wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej, a w innych nie zarządza się wyborów, nowej rady, zasłaniając się twierdzeniem, że stara, kurjalna ordynacja wyborcza nie odpowiada duchowi czasu? Gdzie tu jaka myśl przewodnia, jaki program sanacji samorządu?

Odnieść się musi wrażenie, że ministerstwo spraw wewnętrznych, nie posiada żadnego absolutnie planu, że zarządza rozwiązanie rady lub rozpisanie wyborów jedynie pod naciskiem tej czy owej partji, a nawet żądnej władzy kliki.

A odpowiedzialny za tę szkodliwą i niszczycielską fuszerkę minister, nie posiada potrzebnych informacji, wiadomości, nie ma żadnego programu, a co gorsze, nie ma poczucia odpowiedzialności.

Czas najwyższy położyć kres tej krótkowzrocznej, a tak szkodliwej dla państwa i społeczeństwa robocie.

Nikt nie łudzi się, że Sejm rychło uchwali nową ordynację wyborczą; zakusy prawicy na wprowadzenie pluralności spotkać się muszą z bardzo zdecydowanym oporem całej lewicy walka potrwa długo. Kongresówka i Wielkopolska mają nowoczesną ordynację wyborczą i ludność tych dzielnic musi się bronić przeciw uszczupleniu swoich praw, przeciw pogorszeniu ustawy. A Małopolska nie może czekać.

To też jednem wyjściem jest bezzwłoczne wniesienie przez rząd projektu ustawy, wprowadzającej do ordynacji wyborczej miast małopolskich zasady, obowiązujące w Kongresówce. Rząd potrafi dla tej ustawy uzyskać większość w Sejmie.

———

Czyżby możliwe?!...

Pod takim tytułem bije larum „Placówka Kresowa“ z dnia 16 listopada przeciwko orzeczeniu Sejmowej Komisji prawniczej w Katowicach, która przyjęła wniosek zniesienia Dyrekcji Policji w Bielsku, natomiast odrzuciła wniosek zniesienia autonomji miasta Bielska. Ceter i mordic bije „Placówka“ i twierdzi, że utrzymanie autonomji Bielska jest sprzecznem z żądaniami polskiej ludności Bielska i okolicy. Jakiej to polskiej ludności? „Placówka“, jak widać jest zdania, że reprezentuje wolę całej polskiej ludności. Tak moi panowie nie jest. Ta część polskiego społeczeństwa, która pozwala się reprezentować przez „Placówkę“, jest bardzo nikłą. Większa część społeczeństwa polskiego Bielska i okolicy kierowaną jest duchem szczerze demokratycznym i dąży do rozciągania autonomji na wszystkie jednostki terytorjalne, a nie niszczenia tego co jest, t. j. cofania się wstecz. Nawet i przedstawiciel chadecji zrozumiał niedorzeczność takiego postępowania i głosował przeciw zniesieniu autonomji. „Placówka“ zagraża mu z tego powodu sądami partyjnemi, powołując się, że Związek posłów chadeckich uchwalił w Bielsku rezolucję za zniesieniem autonomji. Gdyby nawet i coś podobnego było, to zdrowy rozsądek w ostateczności zatryumfował, lecz tego nie można się spodziewać od zacietrzewionych pismaków „Placówki“. Czy myślą ci panowie, że zniesieniem autonomji wyżeną natychmiast wszystkich niemców z tego świata, lub że niemcy zatracą swoją narodowość i staną się wszechpolakami? To wymyślanie na niemców i żydów jest tylko powierzchownem, gdyż w gruncie rzeczy endecy nasi idą ręka w rękę z żydami i niemcami wszędzie, gdzie tylko idzie o interesy kapitału. Jak powiedziano, demokratycznie przekonana część społeczeństwa polskiego jest za utrzymaniem autonomji, i zwracamy się do posłów śląskich, ażeby bronili postępu, a nie wstecznictwa. Co do Dyrekcji Policji, nikt po niej łzy żalu nie zapłacze, gdyż wszystko jedno będzie, czy Dyrekcja będzie lub nie będzie, w każdym razie będzie policja, a ta prawie wszędzie jest jednakowa.

———

Wartość złotego zagranicą.

Spekulanci nasi usiłują obniżyć złoty do poziomu smutnej pamięci marek. Nieraz można słyszeć lekceważące słowa paskarza o naszej walucie. Bandy te czynią to świadomie, ażeby bezkarnie i bez protestu ze strony ludności podnosić ceny towarów i żywności.

Zagranica natomiast złoty jest ceniony wedle jego rzeczywistej wartości. 3 franki i 60 ct. otrzymujemy za 1 zł. we Francji.

W Paryżu można zjeść obiad, złożony z czterech dań, z winem, przyczem chleb można jeść w dowolnej ilości, za zapłatą 3 fr. i 20 cent., czyli poniżej 1 zł. Za wypranie i wyprasowanie twardej koszuli płaci się tam 1 fr., czyli 28 gr. U nas natomiast 3- lub 4-krotnie drożej kosztuje ta czynność. Ubranie zrobione na miarę z doskonałego, czysto wełnianego materjału kosztuje 400 fr., to jest 112 zł. U nas natomiast podobne ubranie kosztuje 100 procent drożej. Bilet II klasy kolei podziemnej ,za który można cały Paryż objechać, kosztuje 35 ct., czyli 10 groszy itd. Francuzi narzekają jednak na wielką drożyznę u siebie i wzywają rząd do tępienia paskarstwa.

W Polsce natomiast hula rozbój niczem nieskrępowany. Ustawa chroni rolnego producenta przed karami za lichwę towarową, zaś inni spekulanci są tolerowani przez rząd tak centralny jakoteż przez podwładne organa wykonawcze. Dzięki tej metodzie rządzenia cały ciężar sanacji finansów państwa spoczywa na barkach najszerszych warstw ludności. Spekulanci bowiem nie uszczuplają swych majątków, lecz ciężar płaconych podatków przerzucają na barki konsumenta i kupującego. Powoduje to niesłychane zubożenie tak pracowników żyjących z zarobków ,jakoteż ze stałych poborów.

Sytuacja ta beznadziejna może uledz zmianie na lepsze dopiero po nowych wyborach do Sejmu, gdy ogół ludności wybierze prawdziwych zastępców swych interesów, broniących egzystencji wyzyskiwanych przez rozpuszczone zgraje kapitalistów i ich satelitów, lichwiarzy.

———

Spółdzielczość robotnicza.

Socjalistycznie uświadomiona klasa robotnicza dąży do zamiany ustroju kapitalistycznego, ustroju wyzysku i niesprawiedliwości na ustrój społeczny, oparty na zniesieniu prywatnej własności, t. j. uspołecznieniu wszystkich środków produkcji. W obozie socjalistycznym znajdują się rozmaite poglądy na sposoby uspołecznienia. Jedni są zdania, że dostatecznem jest za pomocą gwałtu i krwawej rewolucji objąć te środki produkcji w posiadanie i sprawa jest skończoną. Nic nie potrzeba robić, nic nie potrzeba przygotowywać, wszystko już jakoś będzie, dostatecznem jest wziąść gębę pełną frazesów rewolucyjnych, prowadzić politykę negacji, stałej opozycji i czekać, aż sprawa sama dojrzeje. Takimi są dzisiaj komuniści i ich zwolennicy, najciemniejszy element robotniczy.

Drudzy, t. j. socjaliści widzą wyzwolenie proletarjatu, jako rezultat mozolnej, ciężkiej pracy przygotowawczej. Cząstką i to niepoślednią tej pracy jest rozwój spółdzielczości robotniczej.

W krajach, gdzie uświadomienie proletarjatu stoi już na wysokim poziomie, jak Anglja, Belgja, Francja, Niemcy, Austrja i t. d. spółdzielczość robotnicza rozwija się jaknajpomyślniej i nie ogranicza się już na rozdzielczości towarów, lecz w poważnej mierze wkroczyła w dziedzinę wytwórczości, usuwając stopniowo wytwórczość kapitalistyczną. Weźmy naprzykład Anglję i zobaczmy w jakim rozwoju znajduje się spółdzielczość robotnicza w tym kraju. Powyższe dane odnoszą się do bilansu z 1 stycznia 1924 r., tak, że dzisiaj rozwój spółdzielczości jest jeszcze większy.

Na 1 stycznia 1924 roku do Unji Spółdzielczej należało 1321 stowarzyszeń spożywców, liczących 4,519.162 członków. Stowarzyszenia te rozporządzały kapitałem 84,891.998 funtów szterlingów, czyli licząc według parytetu 2.140,971.000 złotych, co wynosi 474 złote na jednego członka i dokonały obrotu za rok 1923 w sumie 169,582.357 funtów szterl., czyli 4.276.867.000 złotych, co wynosi 946 złotych na jednego członka. Przyjąwszy przeciętny roczny zarobek robotnika angielskiego na 100 f. szterlingów, albo okrągło 2500 złotych, wyliczymy, że spółdzielnie angielskie zaspakajają przeciętnie 38 proc. potrzeb swych członków. Jest to cyfra bardzo poważna; w niektórych stowarzyszeniach dużych i dobrze prowadzonych, jak np. w Leeds, w Edynburgu jest ona jeszcze wyższą (w pierwszem 40 proc., w drugiem 62 proc.).

Zapotrzebowania tych stowarzyszeń zaspakajają trzy olbrzymie hurtownie spółdzielcze: angielska w Manczesterze, szkocka w Glasgow i irlandzka w Dublinie, które dokonały w 1923 roku obrotu 83,600.549 funtów szterl. — w przeliczeniu 2.108,406.000 złotych. Wynika z tego, że hurtownie zaspakajają trochę więcej niż połowę zapotrzebowania stowarzyszeń.

Ażeby uniknąć zależności od kapitalistycznych producentów i powodowani koniecznością sięgnięcia po zyski przemysłowców, rozpoczęto prowadzenie na wielką skalę własnej produkcji.

Produkcja ta przedstawia się dzisiaj wcale pokażnie. Takie wytwórnie jak młyny i piekarnie. prowadzone przez stowarzyszenia, należą do największych w kraju.

Stan wytwórczości spółdzielczej w r. 1923 ilustruje następująca tabliczka:

Instytucje	Liczba pracowników	Wartość produkcji w złotych.
Stow. spożywców	30.647	749,513.000
Hurtownie spółdzielcze	27.013	690,497.150
Stow. wytwórców	10.779	132,951.925

Ogólna wartość produkcji wynosiła 1.572,972.075 złotych. Zatrudnionych pracowników przy produkcji było razem 68.439. Na produkcję tę składają się przedewszystkiem środki żywności (73,3 proc. razem z tytoniem), następnie materjały włókiennicze i odzież (13,7 proc.), chemikalja (3,8 proc.), wyroby z drzewa i wogóle wytwórczość budowlana (4,3 proc.) i inne wyroby (4,3 proc.).

Wyliczenie tylko samych zakładów przemysłowych potwierdza w zupełności fakt, że angielska kooperacja spożywców jest bardzo poważnym producentem, zajmując 4 czy 5 miejsce (dzisiaj już 3) w rzędzie największych towarzystw akcyjnych.

W 1923 roku były czynne następujące przedsiębiorstwa spółdzielni angielskich:

1. **Artykuły żywnościowe i tytoń.**

	Wartość produkcji w 1924 roku w złotych.
8 młynów i 2 olejarnie	191,903.150
2 fabryki biszkoptów i cukierków	14,753.375
3 przetwórnie masła i serów	21,792.500
1 fabryka margaryny	23,346.125
4 przetwórnie szmalcu i fabr. wędlin	39,301.550
9 fabryk konserw i soków	31,434.050
2 pakownie herbaty i palarnie kawy	140,823.825
1 fabryka czekolady i kakao	9,255.450
2 fabryki chemiczne	23,778.975
1 fabryka tytoniu	33,773.500

2. **Ubrania i materjały włókiennicze.**

10 tkalni (3 bawełny, 7 wełny)	19,766.300
1 fabryka pończoch	8,483.725
1 fabryka lin i sznurów	2,039.725
10 fabryk ubrań i bielizny	21,691.050
1 fabryka gorsetów	8,920.250
9 fabryk obuwia, 3 garbarnie i 2 zakłady kuśnierskie	38,303.675

3. **Meble i artykuły użytku domowego.**

4 fabryki mebli	9,255.350
4 fabryki metalowe	3,577.725
1 fabryka rowerów	2,930.525
1 fabryka wyrobów platerowych	1,529.000
2 fabryki wag	685.375
2 fabryki szczotek	1,857.250
3 fabryki mydła	54,966.750
1 fabryka farb	1,654.300
4 fabryki siodeł i uprzęży	218.875
1 fabryka wyrobów skórzanych	362.100
1 fabryka ram	224.275
1 fabryka porcelany	522.675

Różne zakłady wytwórcze.

5 zakładów drukarskich	15,741.000
2 tartaki	5,199.175
2 fabryki naczyń glinianych	402.375
1 fabryka butelek	115.400
1 fabryka urządzeń sklepowych i wehikułów	477.400
1 kopalnia węgla	2.285.950

Razem 102 zakłady o ogólnej wartości produkcji w 1923 r. 715,875.220 złotych. Wspólnie z hurtownią szkocką posiada prócz tego Unja plantacje herbaty w Południowych Indjach i na Ceylonie zajmujące obszar 33.498 akrów = 83.7 km. kw.

Tak się przedstawia dotychczasowa działalność spółdzielni robotniczych w Anglji. Ciągły rozwój tych spółdzielni prowadzi nietylko do usunięcia pośredników pomiędzy producentem i konsumentem, lecz w poważnej mierze, obejmując wytwórczość, odbiera krok za krokiem warstaty pracy kapitalistom, oddając ich w ręce samego społeczeństwa. Jest to uspołecznienie oparte na zdrowych zasadach walki proletarjatu, dążące do swojego celu nie negacją i frazesami, lecz wytrwałą i mozolną pracą.

Jak się przedstawia sprawa spółdzielcza u nas w Polsce. Otwarcie można powiedzieć, że znajduje się ona w pieluchach. Niema zrozumienia w klasie robotniczej. Skutek tego niezrozumienia jest obojętność, a nawet w niektórych wypadkach i wrogie odnoszenie się do ruchu spółdzielczego. Jakże często słyszy się zupełnie bezpodstawne zarzuty: „w sklepach spółdzielczych niema towarów" i „towary są droższe, jak u prywatnego kupca". Rozważmy pierwszy zarzut: Towar musi być kupowanym u producenta za gotówkę. Gotówka ta musi być złożoną przez członków spółdzielni, a jakież mają ci członkowie wkłady? Jak widzimy w Anglji przeciętny wkład na każdego członka wynosi 474 złote. A u nas kilkadziesiąt groszy. Kierownicy spółdzielni zmuszeni są oglądać się i wyszukiwać kredyty, które dzisiaj są bardzo trudne i płacić od tych kredytów wysokie procenty. Robotnik wkładając do Stowarzyszenia Spółdzielczego swoje oszczędności w pierwszej linji zabezpiecza się, tworząc pewien fundusz zapasowy dla siebie i daje tym samym możność swojemu Stowarzyszeniu rozwijać się bez drogich kredytów wszerz. Jednym z poważnych przyczyn drożyzny jest to, że towar nie przechodzi prostą drogą od producenta do konsumenta, lecz przez ręce hurtowników, półhurtowników itd. przyczem każdy z tych pośredników zarabia na tym towarze. Gdyby robotnicy dali możność swoim Stowarzyszeniom, przez dostateczne wkłady, zakupu prosto od producenta, zniknąłby z tą zgraja chciwych lekkiego zysku pośredników, co wpłynęłoby w poważnej mierze na potanienie tych towarów. Jeżeliby robotnicy oddali jako wkład (ale to wszyscy) do Stowarzyszeń spółdzielczych tygodniowo 1 złoty przez lat 10, to pierwsze, każdy z nich miałby zaoszczędzony grosz w sumie 520 złotych i doprowadziliby do tego, że za 10 lat wszyscy ci pośrednicy, tuczący się na pocie robotnika, zniknęliby z powierzchni darmozjadstwa, a zajęliby się tak samo pracą, jak i każdy robotnik. Przy takim rozwoju spółdzielni, możebnem byłoby przystąpić tak, jak i w Anglji ,do prowadzenia wytwórczości, uniezależniając się od prywatnego kapitału.

Co do drugiego zarzutu, że: „towary w spółdzielniach są droższe jak u prywatnych kupców", jest to zupełna nieprawdą. Kalkulacja cen w Stowarzyszeniach spółdzielczych jest uczciwą i musi być stałą w stosunku do płaconych cen za towary. Niektórzy kupcy zaś, wykorzystując nieświadomość robotników, spekulują na niej i rozmyślnie obniżają cenę na jeden lub dwa artykuły, sprzedając je nawet ze stratą, poniżej ceny kupna, a natomiast odbijają to parokrotnie, sprzedając inne artykuły po daleko wyższej cenie jak powinni i jak sprzedaje je spółdzielnia. Nieuświadomiony robotnik idzie na ten lep i widzi tylko to, jakoby dobre, a nie zwraca uwagi na stokrotne zło, jakie mu ten kupiec wyrządza.

Prowadzenie spółdzielni w wielu wypadkach nie odpowiada dzisiaj jeszcze wymogom robotników i tam potrzeba gruntownej reorganizacji, lecz naogół u nas w Polsce, młode te latorośle, przetrwały najcięższe czasy dewalwacji pieniądza i dzięki rozumnemu i uczciwemu kierownictwu rozwijają się, chociaż w powolnem tempie. Przyśpieszenie tempa leży w rękach wszystkich robotników. Najwyższy czas jest, ażeby robotnik polski zwrócił się energicznie do obrony swoich interesów i to nietylko na polu zawodowem, gdyż osiągane podwyżki przy pomocy Zawodowych organizacji stają się dla niego iluzorycznemi, gdyż podrożenie artykułów pierwszej potrzeby zabiera mu każdą podwyżkę płacy, a częstokroć podwyżka nie wyrównuje mu zwiększonej drożyzny. Dlatego nie porzucając walki w Związkach Zawodowych musi zwrócić swoje oblicze na ten drugi front. gdzie czycha na niego spekulant kupiec, a skutecznie obronić się może tylko przez samopomoc, tworząc i rozbudowując Stowarzyszenia spółdzielcze, które jedynie są w stanie wyzwolić go od wyzysku z tej strony.

Rzucając tę parę uwag na papier, mam nadzieję, że padną na żyzną rolę zrozumienia robotniczego i przyniosą obfity plon w kierunku wyzwolenia klasy robotniczej od wszelkiego wyzysku.

K. S.

Tow. Jan Serkowski.

W piątek, dnia 14 listopada br. zmarł w Żywcu w szpitalu po dłuższej chorobie urzędnik Pow. Kasy Chorych w Żywcu **tow. Jan Serkowski,** przeżywszy 61 lat.

Tow. Serkowski był w młodości robotnikiem szewskim w Krakowie, i gdy w r. 1891 została założona partja socjalno-demokratyczna i stowarzyszenie robotnicze „Siła", należał on do pierwszego grona robotników, którzy do nowo założonej organizacji robotniczej wstąpili. Od r. 1893 zaczął Serkowski przemawiać na zgromadzeniach robotniczych jako agitator i wraz z tow. Bryniarskim należał do założycieli organizacji zawodowej robotników szewskich.

Przez dłuższy czas tow. Serkowski podpisywał „Naprzód" jako redaktor odpowiedzialny i miał z tego tytułu szereg procesów. Niejednokrotnie siedział Serkowski w więzieniu za swą działalność partyjną.

Przez szereg lat wybierany był do krakowskiego komitetu partyjnego. W r. 1898 został przyjęty do krakowskiej Kasy Chorych na posadę kontrolora. Później wynikły nieznaski, w których tak się zacietrzewił, że z partji wystąpił i poszedł pomiędzy jej przeciwników podczas wyborów w r. 1907. Ale potem ruszyło go sumienie, sam zgłosił się do partji skruszony i ofiarował się zmazać swoje względem niej winy. I rzeczywiście przy wyborach w r. 1910 oddał partji usługi, które w dużej mierze przyczyniły się do jej zwycięstwa wyborczego w Krakowie. Odtąd pozostał partji wiernym, a w krótkim czasie otrzymał posadę urzędnika w Kasie Chorych w Żywcu, gdzie się też przeniósł.

W żywiecczyźnie przed 14 laty ruch socjalistyczny był prawie, że nie znany. Tow. Serkowski potrafił jednak skupić koło siebie całe dziesiątki robotników, z pomocą których poruszył wieś góralską i pozyskał dla socjalizmu. To też żywiecczyzna przy pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w r. 1919 dała przeszło 13.000 głosów socjalistycznych.

Powstało w żywiecczyźnie cały szereg organizacji, któremi kierował tow. Serkowski. Tow. Serkowskiego cechował pewien upór, w którym gdy się zaciął nie było go można przekonać — mimo tego był to człowiek nawskroś ideowy.

Na terenie pow. żywieckiego działa tow.

Serkowski przez 14 lat, bardzo owocnie jako organizator socjalistyczny. Należał z ramienia P. P. S. do Rady miejskiej i cieszył się nawet wśród przeciwników politycznych dobrą opinją uczciwego człowieka.

Po przyłączeniu żywieckiego pow. do Okręgu bialskiego, tow. Serkowski należał do Komitetu Okręgowego P. P. S. w Białej, będąc równocześnie przewodniczącym Komitetu PPS. w Żywcu.

Od dłuższego czasu cierpiał na astmę, w następstwie której zmarł na chorobę sercową. Pozostawił po sobie wśród towarzyszów dobre wspomnienie. Zmarły osierocił żonę i troje małoletnich dzieci bez zaopatrzenia, gdyż całe życie Jego poświęcone było tylko sprawom społecznym.

Cześć pamięci zasłużonego towarzysza!

———

W niedzielę, dnia 16 listopada br. zostały złożone śmiertelne szczątki tow. Serkowskiego na cmentarzu żywieckim. Liczne grono towarzyszy i towarzyszek i masy ludu w ocenieniu położonych zasług przez tow. Serkowskiego na polu społecznem odprowadziły go na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem, przy rozwiniętych czerwonych sztandarach, przy których zmarły towarzysz tak wiernie stał i walczył, wygłosili przemówienia ttow. Sokołowski i Pająk, żegnając go w imieniu P. P. S. i klasowego ruchu robotniczego.

Niech mu ziemia lekką będzie.

———

Poufny okólnik Lewiatana.

Lewiatan (Centralny Związek Polskiego Przemysłu górnictwa, handlu i finansów) rozesłał do poszczególnych wielorybów kapitalistycznych poufny okólnik, w którym zapowiada, że na posiedzeniu Rady lewiatańskiej w dn. 17 b. m. rozważany będzie wniosek w sprawie regulowapłac według wskaźnika drożyźnianego.

Jak wiadomo, Lewiatan jest przeciwny ruchomej skali płac i dał fabrykantom polecenie, aby nie podwyższali płac stosownie do wzrostu drożyzny. W rezolucji, która będzie przedłożona Radzie, Lewiatan nie zmienia swego stanowiska. Pozwala tylko „rozważyć możliwość podniesienia płac“ tam, gdzie „rzeczywiste płace robotnicze spadły poniżej poziomu rzeczywistych płac przedwojennych“. Ale przy takich podwyżkach Lewiatan nakazuje 1) nie stosować się do wskaźnika drożyźnianego; 2) liczyć się z tem, że obecnie robotnik pracuje krócej ,niż przed wojną, a więc płaca winna być odpowiednio niższa! Tam, gdzie płaca dorównywa przedwojennej, Lewiatan wogóle zabrania podwyżek!

Lewiatan zajmuje się również pensjami urzędników i oświadcza się przeciwko podwyższaniu ich w miarę wzrostu drożyzny. Lewiatan zaleca natomiast ustalić pensje urzędnicze przez podniesienie ich wysokości i potem już nie zmieniać. Byłoby to słuszne, gdyby pp. kapitaliści wszelkiej paskarskiej rangi, którym się tak podoba „ustalenie“ płac i pensji — łaskawie „ustalili“ również ceny. Ale ich polityka gospodarcza polega właśnie na tem, żeby wszystko było stale — tylko ich dochody i ceny towarów ciągle rosły!

Jak będą sądy przysięgłych.

Instytucja sądów przysięgłych funkcjonuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, na podstawie poszczególnych ustaw państw zaborczych, prócz Kongresówki. Obecnie komisja prawnicza Sejmu powołała do życia podkomisję, w celu rozważenia projektu rządowego o rozszerzenie instytucji sądów przysięgłych na Królestwo.

W podkomisji prawniczej ujawniły się dwa prądy: tendencja zachowania w czystości starodawnej zasady absolutnej powagi ławy przysięgłych (pp. Smiarowski, Lieberman, Pidhirski), to jest, że sędziowie przysięgli wydają werdykty bez udziału sędziów zawodowych, oraz tendencja ustalenia instytucji obywatelskich sądów przysięgłych przy udziale pierwiastku sędziowskiego (b. sędziów przysięgłych i b. zawodowych) (Piechocki i Dobrzański). Na szczęście pierwszy z tych projektów uzyskał większość w podkomisji i w myśl tego projektu będą szły dalsze jej prace.

Gdyby ustawa o sądach przysięgłych miała zostać uchwalona w myśl endeckiego projektu p. Piechockiego, instytucja sądów przysięgłych stałaby się parodją, bo dominujący głos we wszystkich decyzjach mieliby sędziowie zawodowi, opierający się na literze prawa, podczas gdy dla sędziów przysięgłych jednem prawem jest ich własne sumienie.

———

„Chadecka horda“.

Nie powtarzaliśmy wszystkich „komplementów“, jakimi w ostatnich czasach obsypywali endecy Korfantego. Od Korfantego jednak, jak od iskry z podpalonego brogu, przerzuca się płomień irytacji endeckiej na całą chadecję.

W nr. 260 endecki „Kurjer Poznański“, pisząc o potrzebie doskonalszej organizacji stronnictw, zauważa:

„Tymczasem w Polsce cały szereg stronnictw nie jest właściwie nowocześnie zorganizowanemi stronnictwami, tylko hordami chadzających na pastwisko ludzi. W tych warunkach nie mogą one stać się nigdy czynnikami celowej i rozumnej polityki. Wnoszą one zamieszanie, bezład i ogólną niepewność, a przedewszystkiem nawet niepewność własnych poruszeń. Kto u nas wie dzisiaj — po kilku latach istnienia — czem np. będzie za trzy lata NPR., Wyzwolenie lub Chrześcijańska Demokracja?

Śmiemy twierdzić, że tego nie wie dokładnie nikt, a najmniej już ludzie, należący do tych stronnictw.“

Po tem zaliczeniu chadeków w poczet hord, o których się zgoła nie wie, czem staną się za trzy lata, endecki dziennik domaga się, aby nastąpiło wyjaśnienie naszego życia „partyjnego“, które znajduje się na poziomie „nieprzejrzystym i mętnym“.

———

Niesłychane oszustwo magnatów górnośląskich.

Komisje ministerjalne, które badają księgi towarzystw górnośląskich, natrafiają na coraz nowe złodziejstwa dokonywane przez przedsiębiorstwa górnośląskie, pozostające pod opieką i ochroną p. Korfantego, Z. Seydy i innych działaczy „narodowych“.

Jak się dowiadujemy, w jednem z największych przedsiębiorstw górnośląskich rewidenci wykryli, iż w celu zmniejszenia zysku bez żadnych skrupułów fałszywie księgowano rachunki walutowe. I tak:

6.000 dolarów na dobro zarządu w Niemczech zaksięgowano w sumie 13.800 miljonów mkp., gdy podług kursu na dany dzień 6000 dolarów stanowiło 650 miljonów marek polskich.

1,900.000 koron czeskich sprzedano znowu fikcyjnie jednemu z udziałowców za 3.210 miljonów marek, by tegoż dnia odkupić od niego 211.000 koron czeskich, t. j. mniej więcej 10-tą część za... 3.289 miljonów mk. Wykazano zatem stratę bezpowrotną 1,689.000 koron czeskich i 79 milj. marek polskich.

Czek na 2.455 koron duńskich sprzedano za 110 miljonów mk., aby czek ten... odkupić tegoż dnia za 880 miljonów marek...

Pozatem księgi przedsiębiorstw górnośląśląskich roją się od długoterminowych kredytów w markach dla oddziałów funkcjonujących po drugiej stronie Górnego Śląska; dochody w księgach notowane są fikcyjnie o 10 — 33% niżej rzeczywistości. Księgowane są wszelkie inwestycje, które istnieją tylko na papierze!

W Sp. Akc. Giesche w Katowicach np. stwierdzono dochód za r. ub. w sumie 25 miljonów złotych, gdy firma ta do podatku wykazała dochód niespełna 3 miljonów, a pod pierwszym naciskiem przyznała się do 9 miljonów.

„Królewska Huta“ i „Laura“ wykazały zysk 9 miljardów marek, gdy pobieżne sprawdzenie ksiąg wskazuje, iż zysk ten wyniosł 230 miljardów.

W przedsiębiorstwach „księcia na Pszczynie“, podejmowanego niedawno przez Prezydenta Rzeczypospolitej z pompą, o której rozniosła wieści PAT., oraz w Hucie Bismarka stwierdzono nie mniejsze „niedokładności“.

Ale bezczelnie sfałszowane „rachunki“ magnatów górnośląskich służą pp. Widomskim, Kiedroniom i Darowskim za motyw i podstawę do — pogarszania warunków pracy i płacy robotników polskich!

———

Partja pracy w cyfrach.

O istotnym rezultacie wyborów angielskich nie należy rozstrzygać na podstawie ilości uzyskanych mandatów, ale na podstawie ilości głosów, oddanych na poszczególne partje, gdyż one tylko ukazują w prawdziwem świetle stosunek sił. W poniżej podanej tabeli znajdujemy dowód nieprzerwanego rozwoju angielskiej Partji Pracy. Otrzymała ona przy wyborach:

w roku	mandatów	głosów
1900	2	62.689
19 6	29	323.195
1910 (stycz.)	40	505 690
1910 (grudz.)	42	360.802
1918	57	2,244 945
1922	142	4,236.733
1923	191	4.355 000
1924	151	5,515.072

Ponieważ udział wyborców w tym roku był o 13% większy niż w roku ubiegłym, Partja Pracy uzyskała przyrost głosów o okrągło 27%. Dowodzi to ,że konserwatyści zdobyli głosy wyłącznie na koszt liberałów.

Inaczej ma się sprawa z mandatami. Jak mało wspólnego przy obecnym angielskim systemie wyborczym ma rozdział mandatów z rzeczywistym stosunkiem sił poszczególnych partji, wykazują najdobitniej następujące cyfry:

	Partja pracy		konserwatyści		liberali	
rok	% głosów	% mandat.	% gł.	% mandat.	% gł.	% mandat
1922	30.4	23	39	56	29.9	19
1923	30.5	31	38.5	38	29.8	15
1924	34	28	46	66	18	9

W ostatnim wypadku przeciętnie na 1 mandat konserwatystów wypada 20.000 głosów, podczas kiedy na 1 mandat Partji Pracy wypada 35.000 głosów, a na 1 mandat liberałów aż 75.000!

Najbardziej jednak charakterystycznym faktem jest, że rząd konserwatywny rozporządza $^2/_3$ większości, podczas gdy w rzeczywistości tj. odnośnie do wyborców jest rządem mniejszości.

———

Zwycięstwo kolejarzy w Austrji.

Strajk kolejarzy austrjackich zakończył się zwycięstwem strajkujących. Kolejarze z początku domagali się jednorazowego dodatku do płac w wysokości 48.6% płacy marcowej do końca r. b. Na to dyrekcja nie zgodziła się, dając tylko 40%. Kolejarze w końcu przystali na to, ale pod warunkiem, że otrzymają gwarancję ostatecznej reformy płac na rok przyszły. Dyrekcja odmówiła, co doprowadziło do strajku, ale w końcu porozumiała się z kolejarzami na podstawie ich żądań poprzednich.

Według nowej umowy kolejarze otrzymają do końca roku b. dodatek 47%-owy z marca (zamiast żądanych 48,6%), a jednocześnie zapewniono kolejarzom podwyżkę na r. 1925 w wysokości 62% poborów marcowych (żądania tego kolejarze poprzednio wcale nie postawili!).

Oprócz tego uregulowano sprawę dodatków za pracę nocną i wydatków za podróże. Wszystkie podwyżki dotyczą także pracowników nieetatowych.

Bardzo ważną zdobyczą nowej umowy jest porozumienie w sprawie regulaminu służbowego. Ustalono, że nowy regulamin opracowany zostanie na podstawie obecnego, przyczem istniejący stosunek służbowy nie może być rozwiązany.

Kilkudniowy strajk wyrządził więc znaczne straty skarbowi państwa i skompromitował rząd Seipla, który nietylko lekkomyślnie dopuścił do wybuchu strajku, ale też podał się do dymisji, rzekomo z powodu zachwiania się sanacji w razie uwzględnienia żądań kolejarzy. Zdecydowana postawa kolejarzy doprowadziła do tego, że uwzględniono ich żądania, a Seipel po swoim „strajku“, jako premjer, znowu tworzy gabinet. Z tego widać, jak demagogiczne było twierdzenie Seipla o podkopaniu sanacji przez kolejarzy.

———

Jak zamordowano żonę inwalidy.

Marja Markiewiczowa, żona inwalidy w Podwołoczyskach, utrzymywała siebie, męża i czworo dzieci z prowadzenia mleczarni, w której także sprzedawano wódkę bez koncesji, jednakże w jawny sposób. Kilku miejscowych policjantów stołowało się u niej i popijało wódkę, w przekonaniu jednak, że należy im się coś za patrzenie się przez palce na tajny wyszynk, nic nigdy nie płacili.

Biedna kobieta, nie mogąc doprosić się zapłaty, poszła do komisarza policji na skargę, a ten należytość obciągnął winnym policjantom z poborów i dług Markiewiczowej zapłacił. Wówczas dotknięci policjanci ubrali się po służbie, wpadli do Markiewiczowej, zażądali okazania koncesji na wyszynk, a po skonstatowaniu, iż takowej nie posiada, wódkę skonfiskowali.

Biedna kobieta, oburzona takiem pojmowaniem obowiązków porwała butel ze spirytusem, podczas szamotania się oblała się płynem, który od ognia na kuchni zajął się i nieszczęśliwa

kobieta doznała tak ciężkich obrażeń, iż po blisko dobę trwających męczarniach wyzionęła ducha.

Opinja publiczna jako sprawców tej tragicznej śmierci wskazuje na policję, tembardziej, iż ta zamiast ją ratować, okryć kocem i zagasić płomienie, uciekła z obawy osmalenia sobie wąsów, pozostawiając nieszczęśliwą kobietę na pastwę losu.

———

Sejm śląski przeciwko przedłużeniu czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

Uchwalenie wniosku P. P. S.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 12 listopada przyjęto większością głosów wniosek tow. Macheja, wzywający rząd do rozciągnięcia na G. Śląsku ustawy o 46 godz. tygodniu pracy w przemyśle i handlu. Wniosek ten, mający niezwykle doniosłe znaczenie dla górnośląskiej klasy robotniczej, brzmi:

Wniosek

posłów Macheja i tow. w sprawie rozciągnięcia na górnośląską część województwa śląskiego ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7, z r. 1920) regulującej czas pracy w przemyśle i handlu.

Uzasadnienie.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Ustawa ta gwarantuje robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle i handlu, że bez zgody ministra pracy i opieki społecznej czas pracy nie może przekroczyć 46 godzin na tydzień. Okoliczność ,że ustawa ta nie obowiązuje na górnośląskiej części województwa, wykorzystali panowie przemysłowcy i sposobem niesłychanie podstępnym skłonili rząd, który im dopomógł, do wprowadzenia w przemyśle żelaznym G. Śląska 10-godzinnego czasu pracy. Pomijając fakt, że takie postępowanie sprzeciwia się najwyraźniej ustawodawstwu w Polsce, że sprzeciwia się ono konwencjom międzynarodowym, to jednak robotnik górnośląski, który ponosi chętnie wszelkie obowiązki wobec państwa, ma prawo domagać się tych korzyści, które daje robotnikowi ustawodawstwo polskie. Ponieważ przedłużenie czasu pracy w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku powiększa liczbę bezrobotnych, wobec tego podpisani wnoszą:

„Sejm śląski wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi centralnemu woli reprezentacji ludności śląskiej, aby moc obowiązującą ustawy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7) rozciągnięto na górnośląską część województwa śląskiego".

Uchwalając wniosek klubu P. P. S., Sejm śląski zadokumentował, że cały Górny Śląsk nie godzi się na przedłużenie czasu pracy, a tem samem zarządzenie min. Darowskiego, przedłużające czas pracy, sprzeciwia się woli społeczeństwa górnośląskiego.

Wniosek uzasadniał pos. tow. Machej. Przeciwko wnioskowi przemawiał niemiecki chadek Jankowski.

———

Ze Sejmu śląskiego.

Na posiedzeniu, dnia 12 listopada, Sejm Śląski olbrzymią większością głosów przyjął wniosek posła tow. Macheja, domagający się od Rządu rozciągnięcia na Śląsk Górny polskiej ustawy o 46 tygodniu pracy. Ta uchwała Sejmu ma dla klasy robotniczej w Polsce a szczególnie dla robotników na G. Śląsku, olbrzymie znaczenie. Rząd nie będzie mógł bez namysłu przedłużać czasu pracy według życzeń niemieckich kapitalistów, a także zapędy przeciwników 8 godzinnego czasu pracy w Polsce zostały przez tą uchwałę mocno pokrzyżowane. Wniosek w dosłownem brzmieniu podaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Wyzwolenia Społeczne". Przebieg posiedzenia był następujący: Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał tow. Machej jako sprawozdawca Komisji prawniczej, w sprawie wniosku nagłego posła Macheja domagającego się od rządu i Sejmu śląskiego budowy mieszkań dla funkcjonarjuszy w służbie publicznej a przedewszystkiem dla licznej straży granicznej w województwie śląskiem. Wniosek, którego treść również podaliśmy w jednym z ostatnich numerów, przyjął Sejm jednogłośnie. Następnie przekazał Sejm wniosek posła Szuścika, domagający się wynagrodzenia szkód spowodowanych powodziami, do Komisji budżetowej. Następnie przyjął Sejm, po obszernem uzasadnieniu przez posła tow. Macheja wniosek o 46 godzinnym tygodniu pracy. Dalej projekt ustawy komisji socjalnej o wypłacaniu rent przez spółkę bracką dla tych obywateli, którym ubezpieczalnie niemieckie wstrzymały wypłatę rent, odesłano do Komisji budżetowej. Przyjęto projekt ustawy w przedmiocie zastępstwa prawnego skarbu śląskiego przez prokuraturę generalną. Wniosek Komisji socjalnej w sprawie udzielenia zaliczki urzędnikom śląskim na zakupy zimowe, odesłano do Komisji socjalnej. Taksamo odesłano z powrotem sprawozdanie Komisji regulaminowej w sprawie protestu posła Ulitza przeciw zwoływaniu posiedzeń Komisji podczas ferji sejmowych, ponieważ sprawozdawca p. Pronobis, nie dał odpowiedzi na główne pytanie. Wkońcu przyjęto nagłość wniosku w sprawie opisów szkolnych towarzyszy niemieckich. Nagłość uzasadniał poseł tow. Buchwald.

———

Szwedzki rząd robotniczy.

Do ostatnich wyborów do parlamentu szwedzkiego wyruszył burżuazyjny rząd Tryggera pod znakiem walki z socjalną demokracją, wiedząc, że kwestja ograniczenia zbrojeń jest sprawą bardzo popularną wśród wszystkich stronnictw i że wystąpienie przeciw niej może spowodować klęskę rządu przy wyborach. Walka z socjalną demokracją, rzucona jako główne hasło wyborcze, nie zdołała jednak uratować Tryggera. Wprawdzie popierająca go partja prawicowa zdobyła dwa nowe mandaty a blisko niej stojący Związek chłopski uzyskał trzy nowe miejsca w parlamencie ,ale właściwe zwycięstwo odnieśli socjalni demokraci, zdobywając 5 nowych mandatów i 104 miejsca w parlamencie przy osiągnięciu 725.844 głosów, o 48.658 więcej niż w poprzednich wyborach.

Komuniści stracili 2 mandaty, rozporządzają zatem tylko pięcioma.

Zwycięstwo socjalnych demokratów nawet w związku z komunistami nie daje jednak bezwzględnej większości w parlamencie, rozporządzającym 230 miejscami. Języczkiem u wagi stała się tak zw. wolnomyślna partja ludowa, w kwestji ograniczenia zbrojeń idąca na rękę socjalistom. Za ograniczeniem zbrojeń oddano zatem 1.040.600 głosów, podczas gdy za rządem głosowało tylko 651.186.

Rząd Tryggera jednak opierając się na tem, że wybory nie dały większości socjalistom, nie zamierzał wyciągnąć konsekwencji z ich wyniku.

Prasa burżuazyjna poczęła podnosić, że szło tu o walkę z socjalną demokracją, a nie o kwestję zbrojeniową i wzywała rząd, aby wytrwał na stanowisku. Potrzeba było dopiero wyraźnego oświadczenia tak socjalistów jak i wolnomyślnych, że obie partje posiadają razem większość, która w parlamencie zdoła narzucić ograniczenie zbrojeń, aby Trygger zdecydował się (14. października) ustąpić.

Powstał tedy trzeci rząd Brantinga,

Rząd wyłącznie socjalistyczny.

Nie posiada on wprawdzie w Izbach większości, lecz opiera się na największej partji i może w pewnych zasadniczych kwestjach, a przedewszystkiem co do ograniczenia zbrojeń liczyć na burżuazyjną lewicę. W programie rządowym ta sprawa stoi na pierwszem miejscu, poza nią wysunął on kwestję stosunku Szwecji do protokołu genewskiego. Jak się zdaje miarodajne tu będzie tak dla rządu jak i dla większości parlamentu stanowisko Anglji.

Rząd Brantinga zapowiedział również

przeprowadzenie wielu reform socjalnych

i pod tym względem może się również spodziewać poparcia burżuazyjnej lewicy. W najbliższym czasie stanie na porządku dziennym sprawa bezrobotnych oraz wielkie zagadnienia agrarne. Szwedzka ustawa o 8-godzinnym dniu pracy ma poniekąd prowizoryczny charakter, gdyż obowiązuje ona tylko do r. 1926. Zadaniem socjalistycznego rządu będzie zabezpieczyć tę tak ważną zdobycz klasy robotniczej na stałe.

Sytuacja, w jakiej rząd się znajduje, wymaga przezornej polityki i klasa robotnicza Szwecji zdaje sobie z tego sprawę, że najważniejszym jej sukcesem jest odsunięcie od władzy Tryggera i burżuazji, co wyklucza jakikolwiek zamach na prawa robotnicze a umożliwia — choć w wolnem tempie przeprowadzenie reform socjalnych. W rządzie znajdują się ludzie wytrawni i wypróbowani w walkach o socjalizm. Na czele stoi powszechnie nawet poza granicami Szwecji, lubiany i poważany Hjalmar Branting, współpracują z nim Thorsson, Larsson, Möller, Hanson, Linders, którzy wyszli bezpośrednio z szeregów robotniczych. Ministrowie Unden, Olsson, Sandler i Wigfors są socjalistycznymi intellektualistami, od lat akademickich należących do partji socjalistycznej. Nothin uchodzi za najbieglejszego jurystę i jako rzeczoznawca w kwestji rolnej oddać może wielkie usługi rządowi. Poza partją stoi minister bez teki, Lewinson, odgrywający w rządzie wyłącznie rolę fachowca w sprawach administracyjnych i jurystycznych.

———

Wiadomości polityczne.

Ustąpienie wojewody lwowskiego.

Wojewoda lwowski Zimny, podał się do dymisji.

Władysław Reymont — laureatem Nobla.

Polski powieściopisarz i sławny literat Władysław Reymont otrzymał nagrodę Nobla za powieść p. t. „Chłopi". Cała prasa podnosi z entuzjazmem fakt otrzymania nagrody Nobla przez Władysława Reymonta. Omawiając zasługi wielkiego pisarza na polu piśmiennictwa polskiego, prasa warszawska podkreśla, iż jest on trzecim Polakiem, który otrzymuje to wielkie odznaczenie. Pierwszym odznaczonym był Henryk Sienkiewicz, drugą p. Curie-Skłodowska.

Jak donoszą dalej pisma Wł. Reymont po świeżo przebytej chorobie bawi jeszcze w Warszawie, powracając zwolna do zdrowia, lecz w najbliższych dniach wyjeżdża na południe. Ponieważ w obecnym stanie zdrowia znakomity pisarz potrzebuje zupełnego spokoju i lekarze zalecili mu unikanie wszelkich wzruszeń, liczni przyjaciele i wielbiciele talentu Reymonta, którzy pragnęliby niewątpliwie pospieszyć z wyrazami hołdu, proszeni są o wstrzymanie się od osobistych odwiedzin.

Kresy w ciągłym ogniu.

Na folwark Nowiny, powiatu rudzińskiego napadła banda złożona z 15 ludzi, usiłując obrabować mieszkańców i zabrać dobytek. Zaalarmowany posterunek policji i wojska odpędził bandę po silnej wymianie strzałów. Pościg pozostał, jak zwykle bez rezultatów.

Rekonstrukcja rządu została dokonana.

Pertraktacje p. Grabskiego z klubami poselskiemi zostały zakończone i dawno zapowiadana rekonstrukcja gabinetu dokonaną. Ustąpili wreszcie ministrowie sprawiedliwości p. Wyganowski, spraw wewnętrznych p. Hübner, pracy i opieki społecznej p. Darowski. Na ich miejsce Prezydent Rzeczypospolitej zamianował p. Ratajskiego ministrem spraw wewnętrznych, p. Zychlińskiego ministrem sprawiedliwości, p. Sokala ministrem pracy i opieki społecznej, oraz p. Thugutta ministrem bez teki.

W ten sposób dokonane zostały nominacje. Zakres działania dla nowego ministra Thugutta określony zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Deklaracja Związku posłów P. P. S.

W związku z głosowaniem w Sejmie nad wnioskiem Białorusinów, Ukraińców i komunistów o wotum nieufności dla rządu p. Grabskiego Związek posłów socjalistycznych ogłosił następującą deklarację:

Związek posłów P. P. S. nie poparł wniosków zgłoszonych przez Ukraińców i Białorusinów o wotum nieufności dla rządu, ponieważ nosiły one charakter demonstracyjny. Przesilenie rządowe, wywołane obecnie, byłoby przewlekłem i pogłębiłoby gospodarczy kryzys. Mimo to Związek posłów P. P. S. jest nadal do rządu p. Grabskiego w stosunku opozycyjnym i domaga się stanowczego ustąpienia tych ministrów, którzy swą nieudolnością i reakcyjnością przynoszą szkodę państwu i klasie robotniczej. Związek posłów P. P. S. żąda utrzymania ustawodawstwa społecznego, a naruszenie go uważać będzie za wyzwanie klasy robotniczej i P. P. S. Związek posłów P. P. S. żąda wreszcie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej.

Spółka Korfanty—Witos.

W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że między klubami Chrz. Demokracji i Piasta doszło do ściślejszego porozumienia co do współdziałania na terenie parlamentarnym. Porozumienie to, jak słychać, obejmuje również grupę p. Matakiewicza (kat.-lud.).

P. Witos często konferuje z p. Korfantym; niewiadomo tylko, kto z nich okaże się chytrzejszy.

Dymisja gen. Latinika.

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego, zwolnił dnia 9 listopada generała dywizji Fr. Latinika ze stanowiska okręgu korpusu Przemyśl. mianując równocześnie dotychczasowego dowódcę dywizji w Przemyślu gen. dyw. Farę Wacława, dowódcą tego korpusu. Cała sprawa przemyska została oddana do rozpatrzenia sądowi honorowemu generałów. W tym samym czasie minister spraw wojskowych załatwił od-

mownie podanie inspektora armji gen. dyw. Rydza-Smigłego, który prosił o zwolnienie go z wojska.

Ostateczny wynik wyborów w Anglji.

Po wyborach uniwersytetów szkockich do Izby gmin, skład partyjny Izby przedstawia się następująco: konserwatyści 413 mandatów, partja pracy 151, liberali 44, niezawiśli i inni 7 mandatów.

Które mandaty straciła Partja Pracy?

W zeszłorocznych wyborach Partja Pracy zdobyła 67 mandatów bardzo nieznaczną większością głosów, większością względną ,t. zn. kandydat Partji Pracy otrzymał nieco więcej głosów niż jeden z jego przeciwników, konserwatysta lub liberał. Liczba głosów tych obu kandydatów, razem wziąwszy, była znacznie wyższa od liczby głosów robotniczych.

Obecnie w 60 z tych okręgów wystawiono tylko jedną kandydaturę, konserwatystę, wzgl. liberała, zgodnie z umową obu tych partji, skierowaną przeciwko Partji Pracy. Siłą rzeczy, mimo przyrostu głosów, nie udało się już utrzymać poprzednio zdobytych mandatów, 41 mandatów Partja Pracy straciła właśnie w wymienionych wyżej okręgach. Tyle też wynosi ubytek mandatów Partji Pracy w porównaniu Izbą.

Kongres austrjackiej soc. demokracji.

W dniach od 31 października do 3 listopada odbyły się obrady dorocznego kongresu austr. socjalnej demokracji, które poprzedził kongres kobiet.

Kongres, w którym wzięło udział 400 delegatów, otworzył przewodniczący Zarządu i burmistrz miasta Wiednia, tow. Seitz. Jako przedstawiciele zagranicznych partji socjalistycznych przemawiali: Hilferding (Niemcy), van Roosbroeck (Belgja), Dan (Rosja), Niessner (Czechosłowacja), Forkas (Węgry) i Wawruschek (czesk. partja w Austrji). Hilferding oświadczył w swej mowie między innemi, że austrjacka partja socjalna demokracja kroczy obecnie na czele międzynarodowego ruchu robotniczego.

W imieniu socjalistycznej międzynarodówki robotniczej powitał kongres Fr. Adler, który omówił znaczenie wyborów angielskich.

Porządek dzienny obejmował poza sprawozdaniami referat Ottona Bauera o najbliższych zadaniach partji i drugi o walce o zabezpieczeniu na starość i inwalidzkiem.

Przyjęte rezolucje domagają się przeprowadzenia reorganizacji austrjackiej konstytucji oraz zapowiadają energiczną walkę o ubezpieczenie socjalne i z klerykalnemi zakusami w dziedzinie szkolnictwa. Jako najbliższy wielki cel partji zapowiedziana jest akcja za zdobyciem większości.

Różne.

Marne płace robotnicze urzędownie stwierdzone.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przeprowadziło ankietę w sprawie wysokości zarobków robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu. Z ankiety tej wypada, że poza kilkoma przemysłami, zaopatrującemi ludność w artykuły pierwszej potrzeby, zarobki robotnicze od dłuższego czasu maleją i nie osiągają minimum egzystencji.

Zarobek ukwalifikowanego robotnika waha się od 1.50 do 7 złotych dziennie, wobec czego położenie rodzin robotniczych jest wprost katastrofalne. A wobec takich stosunków Lewiatan wysuwa żądanie zniesienia komisyj statystycznych dla ustalenia wzrostu drożyzny, aby robotników pozbawić drobnej podwyżki z każdomiesięcznego obliczenia wypadającej.

Przerachowanie zaopatrzeń.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do Wojewodów zawiadomienie, że Rada Ministrów uchwaliła wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach ustawy o uposażeniu z 11 grudnia 1923 r. Dz. Ust. Nr. 6 z r. 1924 i nie wyrażone w punktach, a więc rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, tudzież pobierającym dary z łaski — podwyższyć od 1 października 1924 r. zaopatrzenie o 8% od kwoty zaopatrzenia, przyznanego na lipiec 1924 r.

Jedna banda.

B. redaktor b. „Kurjera Kresowego" pan Szczerbiński pracuje w „Placówce Kresowej", jak nas informują.

Przypominamy, że swojego czasu „Placówka Kresowa" wyparła się Szczerbińskiego, zarzucając mu czyny niehonorowe i nieuczciwość.

Jakże wobec tego wygląda obecnie skład redakcyjny „Placówki Kresowej", w którym siedzi p. Szczerbiński „przybłęda" nieznany nikomu, jak to czytaliśmy w „Placówce" kilka miesięcy temu.

Monety złote.

W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport monet złotych, bitych w mennicy francuskiej. Próby pozwalają przypuszczać, że monety wyrobu francuskiego będą bez zarzutu. Celem polepszenia dalszych transportów monet srebrnych bitych dla Polski w Anglji mennica królewska w Londynie ma wykonać nowe stemple dwuzłotowe, które bite będą z datą 1925 i z początkiem tego roku znajdą się w obiegu.

W niedzielę, dnia 9 listopada wpadł pod koła pociągu w Tychach na G. Śląsku sierżant Wojsk Polskich Józef Drobisz ze Straconki. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu obie nogi, a po czterech godzinach zmarł w szpitalu. Zmarły odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari". Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Nagły zgon.

— W Lipniku zmarł nagle woźny gminny Fejkes, w poniedziałek dnia 6 listopada b. r. Zmarły liczył 53 lata i cierpiał na astmę.

— W niedzielę 16 bm. zmarł nagle w Białej na udar sercowy listonosz Olejarczyk.

W sprawie wice-marszałka Seydy.

Jak się dowiadujemy, wece-marszałek Poniatowski wystosował do Marszałka Rataja list, z prośbą o rozpatrzenie zarzutów, ciążących na wice-marszałku Seydzie w związku z udziałem wice-marszałka Seydy w Związku Przemysłowców Górnośląskich.

Wice-marszałek Poniatowski od szybkiego wyświetlenia sprawy czyni zależną swoją współpracę w Prezydjum Sejmu.

Z urzędu mieszkaniowego w Bielsku.

Jak donosi „Volksstimme", osiadła z dawna w Bielsku rodzina Tramerów ma być z mieszkania delożowaną i na bruk wyrzuconą, i mieszkanie to oddane adwokatowi Dr. Kühnbergerowi przybyłemu przed rokiem z Kresów.

Nie chcemy wierzyć w to, by Urząd mieszkaniowy, a względnie Komisarz Burda dopuścić się chciał i mógł tak jaskrawego nadużycia. Nie wchodzimy w to, z jakiej przyczyny delożowanie stale osiadłej rodziny w Bielsku ma nastąpić, i o ile takie zarządzenie jest legalnem (cała legalność urzędu mieszkaniowego wobec nieistnienia ustawy o rekwizycji mieszkań jest fikcją), ale o ile wiadomość podana przez „Volksstimme" jest prawdziwą, byłoby wprost krzyczącem bezprawiem, by jakiemuś tam adwokatowi przybyłemu ze wschodnich kresów (chyba nie dla obrony polskości w Bielsku) miano przydzielić mieszkanie, z którego ruguje się osiadłych obywateli bielskich, jakby nie było ju żw Bielsku urzędników i innych obywateli czekających od lat na wolne mieszkanie.

Czyż to ma może nastąpić ze względu na ścisłe stosunki p. Dr. K. z dyrekcją policji?

Zwracamy na to uwagę miarodajnych czynników i zapytujemy również do czego zmierzały te osobiste interwencje Dr. Kühnberga w sprawach — na policji.

„Dwa tygodnie sztuki" w Białej.

W niedzielę, dnia 16 listopada 1924 r. odmiejskiej w Białej uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy obrazów, zorganizowanej przez komitet wystawowy, prezesem którego jest znakomity polski artysta-malarz, profesor i rektor p. J. Fałat. W obecności zaproszonych gości, przedstawicieli władzy i prasy miejscowej, został spełnionym akt otwarcia wystawy przez generała Galicę, który w gorących słowach zaznaczył cel wystawy, ażeby szerokiej rzeszy publiczności dać możność zapoznać się z działami sztuki, związany z pomocą budowy Domu żołnierza, który ma być ośrodkiem podniesienia ducha żołnierskiego. Sztuka łączy ludzi i wszyscy bez różnicy narodowości lub przekonań politycznych dążymy, ażeby wzbudzić w jak najszerszych masach zainteresowanie i miłość dla piękna sztuki.

Gen. Galica dziękował wszystkim właścicielom obrazów, którzy w wydatnej mierze przyczynili się do zrealizowania zamiarów komitetu wystawowego i Radzie miejskiej miasta Białej, za oddanie tych pięknych sal w rozporządzenie komitetu.

Przemówieniem burmistrza miasta Białej p. Schmeji podniosła uroczystość została zakończoną.

Spodziewamy się, że publiczność Białej-Bielska skorzysta z okazji zapoznania się z dziełami sztuki, reprodukowanemi na wystawie i pomoże tym samym do zakończenia budowy Domu żołnierza.

W Samborze

odbyły się wybory dnia 12-go ub .m. i z grupy ubezpieczonych przeszła całkowicie i bez głosowania lista kandydatów klas. Zw. Zaw., PPS. i radykalnej inteligencji z tow. dr. Syropem jako czołowym kandydatem. Lista chadecka została unieważnioną z powodu sfałszowania szeregu podpisów pod listą. Chadecy bowiem wystawili listę, lecz nie mogli znaleść wśród robotników nawet 30-u osób, któreby podpisały listę kandydatów, uciekli się więc do fałszowania podpisów.

Chadecy ponieśli również sromotną porażkę w grupie pracodawców, ponieważ na 600 głosujących otrzymali 110 głosów.

Z krwawych rocznic rządów Chjeno-Piasta.

Dn. 6-go listopada ub .r. wojsko i policja strzelały w Borysławiu do tłumu robotniczego, który szedł zupełnie spokojnie na zebranie w Domu robotniczym. Zabici na miejscu: przywódca robotników borysławskich, tow. Cywiński i tow. Halibarda. Z 10-ciu rannych zmarł Michał Matwijow.

Dnia 8-go listopada ub. r. strzelano w Tarnowie do tłumu robotniczego, wychodzącego w zupełnym porządku i spokojnie z zebrania. Zabito pięciu robotników.

Dochodzenia żadnego w sprawie winowajców tych krwawych tragedji nie było. Nie pociągnięto ich do żadnej odpowiedzialności. Przecież zginęli — tylko robotnicy!

Cześć ofiarom rządów reakcyjnych!

Echa listopadowe w Wieliczce.

W Wieliczce toczyły się rozprawy przeciw 19 robotnikom, oskarżonym o to, że w dni: 5, 6 i 7 listopada r. z. usiłowali wywołać strajk w salinach. Dążyli oni rzekomo do usunięcia starosty tamtejszego, jak również mieli wpływać, aby dyrektor salin i dyrektor policji podali się do dymisji. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd uniewinnił oskarżonych.

Strajk w papierni Żywieckiej.

Dn. 29 ub. m. odbyło się zebranie robotników i robotnic żywieckiej papierni, na którem złożono sprawozdanie z trzytygodniowych pertraktacji o podwyżkę płacy.

Związek przedłożył żądanie 25% podwyżki, natomiast Dyrekcja na ostatniej konferencji w Bielsku ofiarowała aż 5%.

Robotnicy nie zgodzili się na taką podwyżkę i o godz. 1 pp. wstrzymali pracę.

Na zgromadzeniu uchwalono jednogłośnie, wobec dyrektora, strajkować tak długo, póki nie zostaną spełnione słuszne postulaty robotników. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego" i hasłem: „strajk aż do zwycięstwa!"

Podziękowanie tow. senatora Bolesława Limanowskiego.

Od towarzysza senatora Limanowskiego otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Udaję się do Niej z prośbą, by uprzejmie zamieściła w łamach swego szanownego pisma moje serdeczne podziękowanie wszystkim instytucjom, pismom i osobom, które w 89-tą rocznicę mych urodzin, przypadającą w dniu 30 października, raczyły mnie złożyć swe dobre życzenia.

Spis, wydrukowany w „Robotniku", licznych stowarzyszeń robotniczych, które nadesłały mnie swe bratnie życzenia, przejął mnie wielką radością i z tego względu, iż stanowi świadectwo jak rozrasta się potężnie Socjalizm w niepodległej Polsce. **Bolesław Limanowski.**

Rozłam w „Wyzwoleniu".

Trwające od pewnego czasu tarcia w łonie klubu „Wyzwolenia" przybrały już tę formę, że już w najbliższych dniach należy się liczyć z faktem wystąpienia z klubu tego grupy pos. Wojewódzkiego, składającej się z czterech posłów.

Secesjoniści z „Wyzwolenia" mają utworzyć nowy klub poselski wraz z posłami Hołowaczem i Ballinem, którzy już przed kilkoma miesiącami opuścili „Wyzwolenie".

Dla majątku przeszedł na judaizm.

27 ub. m. Eustachy Mielniczuk, rodem z Kijowa, poddał się w Warszawie obrzędowei przejścia na judaizm. Neofita po kilkudniowej kuracji zamierza ożenić się z córką jednego z bogatszych kupców żydowskich w Warszawie. Przed mieszkaniem rabina, który dokonywał obrzędu, zebrał się olbrzymi tłum żydów.

Monopol spirytusowy.

W związku z wprowadzeniem monopolu spirytusowego istniejące w Państwie Polskiem gorzelnie otrzymają ściśle określone prawo odpędu spirytusowego t. j. ustalona zostanie dla każdej gorzelni maksymalna ilość spirytusu, jaką gorzelnia będzie mogła wyprodukować w danej

kampanji. Jednocześnie ustalony zostanie przez Ministerstwo Skarbu kontyngent zakupu t. j. ilość spirytusu jaką Monopol Spirytusowy zobowiąże się zakupić, właściciel zaś gorzelni obowiązany będzie dostarczyć po zgóry określonej cenie.

———

Sprawozdanie Powiatowej Kasy Chorych w Białej

za miesiąc październik 1924.

W miesiącu październiku 1924 zgłosiło się po poradę lekarską w ambulatorjach Kasy, jak również w ambulatorjach lekarzy kasowych w Kętach, Buczkowicach i Wilamowicach

a) ubezpieczonych 1267,

b) członków rodzin 327, którym udzielono porad:

ad 1) 4537 razy,

ad 2) 670 razy.

Chorych odwiedzono w domu (wizyty domowe — wyjazdy) 338 razy, z tego do 94 chorych wyjechali lekarze autem.

Do specjalistów-lekarzy odesłano:

1) do okulisty 135 chorych, którym udzielono porady lekarskiej 420 razy, z czego w 45 wypadkach okulista przepisał okulary,

2) do lekarza chorób uszu, nosa i gardła odesłano 40 osób, którym udzielono porady lekarskiej 126 razy, w tym 4 zabiegi operacyjne.

Do Lecznicy Związku Kas Chorych w Krakowie odesłano 5 chorych do leczenia rentgenologicznego.

Do dentysty odesłano 101 osób, którym zrobiono 101 zębów na kauczuku, 109 plomb zwykłych, 118 plomb z leczeniem, oraz 4 naprawy protezy zębnej.

Do szpitala odesłano 77 osób, zaś 13 osób zgłosiło się wprost do szpitala.

Lampą kwarcową i lampą „Solux" naświetlono przez 175 posiedzeń 19 osób. Łączny czas naświetlania wynosił w miesiącu październiku 43 godzin 39 minut.

Oprócz tego przeprowadzono analizy krwi (odczyn Wassermanna i Meineckiego) moczu, kału i zawartości żołądkowych.

Świadczenia Kasy w miesiącu październiku br. wynosiły:

a) wypłacony zasiłek	zł.	29.735·89
b) koszta akuszerek	„	336·68
c) lekarstwo w aptekach prywatnych	„	1.096·08
d) „ w aptece kasowej	„	3.609·63
e) koszta szpitalne	„	1.187·69
f) „ kąpieli	„	46·40
g) „ przewozu chorych	„	478·45
h) zasiłki pogrzebowa	„	691·46

Z dniem 1 listopada br. ustanowiono nowy podział godzin ordynacyjnych, a to:

od godz. 8·30 — 10 rano	p. Dr. Sroczyński
„ „ 9·— — 11 „	p. Dr. Macher
„ „ 10·— — 12 „	p. Dr. Guttenberg
„ „ 10·— — 1 po poł.	p. Dr. Steuer
„ „ 1·— — 3 „ „	p. Dr. Jampel
„ „ 1·— — 3 „ „	p. Dr. Dadlez

od godziny 3 — 4 lampa kwarcowa i lampa „Solux".

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych

Kierownik Kasy: Janik m. p.

Przewodniczący: Dr. Gross m. p.

———

Zawiadomienia.

Prowokacja komunistyczna.

W ostatnim N-rze „Głosu Zagłębia" pomieszczono następujące

Ostrzeżenie.

Wpadł nam w ręce tajny okólnik Centralnego Komitetu Komunistycznej partji, w którym C. K. poleca wszystkim wybitniejszym członkom komunistycznej partji, aby dla oka z rozgłosem występowali z komunistycznej partji i wstępowali do P. P. S. dla prowadzenia warcholskiej roboty.

Przed tą nową prowokacją komunistów ostrzegamy wszystkich towarzyszów pepesowP. S. wielką ostrożność przy przyjmowaniu nowych członków do partji. Znanych zaś Komitetom Dzielnicowym wybitniejszych członków komunistycznej partji nie przyjmować do P.P.S.

Sekretarjat OKR. PPS.

———

Odpowiedzi Redakcji.

Komitet P. P. S. w Goleszowie. Sprawa poruszona w Waszej korespondencji, była już na łamach naszego pisma kilkakrotnie omawianą, a w ostatnich czasach nawet w obszernej korespondencji tow. A. Cz., wobec tego korespondencja Wasza staje się nieaktualną.

Małe Kończyce — F. M. — nie zamieścimy z powodu braku dowodów, których nam nie dostarczono.

Fr. G., Biała. Notatki o p. S. pozostały w teczce redakcyjnej, zostaną wyzyskane przy najbliższej sposobności.

Bielsko, K. P. Artykuł sta łsię nieaktualny ze względu na zakończenie Zjazdu, o którym była mowa. Wina polega w późnem nadesłaniu artykułu.

Sw. H. Artykuł będzie, trochę cierpliwości. Piszcie o innych sprawach, a chętnie skorzystamy.

———

ŻYCZENIA.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego

tow. Antoninie Bekównej

oraz

tow. Wiktorowi Grzybowskiemu

przesyła serdeczne życzenia

Miejscowy Komitet P. P. S.
w Hałcnowie.

Wystawa obrazów
Dwa tygodnie Sztuki

otwarta w dniu 16 listopada b. r.

w salach magistratu miasta Białej.

Zwiedzać można codziennie

od godz. 10-tej do godz. 4-tej popoł.

Wstęp 1 zł.

Teatr
Związku Polskiej Młodzieży Robot. „Siła" w Białej

odegra w niedzielę, dnia 23 listopada br. w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

Monogram

Krotochwila w jednym akcie
przez Antoniego Siemiaszkę
oraz

Wojna z teściową

farsa w dwuch odsłonach.

Reżyserja WP. profesora Fr. Stróżewskiego.

Po przedstawieniu odbędzie się

Towarzyska
Zabawa taneczna.

Początek przedstawienia punktualnie o godz 7.30 wieczorem. Sala ogrzana. Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu.

Wstęp na przedstawienie po 2 zł., 1 zł. 50 gr.. 1 zł. i po 50 gr. od osoby. Członkowie „Siły" płacą 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Inwalidów, pl. Wolności 10, oraz u członków. W dzień przedstawienia przy kasie od godziny 7-ej wieczór.

O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Zarząd Rob. Stowarzyszenia Spożywców „Życie" w Czechowicach-Dziedzicach

zawiadamia niniejszem wszystkich członków bez decyzji Okręgowego Komitetu — nie wolno, w Rudzicy, że z powodu słabego obrotu sklep Nr. VI w Rudzicy został z dniem 15 listopada zamknięty. Natomiast Zarząd otwarł sklep VI w Czechowicach, w domu p. Bartoszka Nr. 568 (Brożyska).

Członkowie zamieszkali w Rudzicy mogą pobierać towary w jednym z najbliższych sklepów Stowarzyszenia, względnie według przepisów statutu zgłosić wypowiedzenie udziałów.

Zarząd K. S. S. „Życie"
w Czechowicach.

OGRODNIKA

doskonałego fachowca (specjalność jarzyny i sad) przyjmie natychmiast **Dom Zdrowia p. Bystra.** Zgłoszenie listownie z podaniem odpisu **świadectw.**

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

Do L. 2368. Biała, dnia 17 listopada 1924.

Ogłoszenie.

Z powodu prawomocnego uznania za ważną tylko listę kandydatów Nr. 2 z grupy ubezpieczonych, głosowanie w dniu 16 listopada br. nie odbyło się a za wybranych ogłasza Główna Komisja wyborcza Powiatowej Kasy Chorych w Białej kandydatów, listy Nr. 2, a mianowicie:

1. Pająk Antoni, redaktor, Biała
2. Góralik Ferdynand, majster, Biała
3. Czader Jan, tkacz, Biała
4. Schubert Franciszek, tkacz, Mikuszowice
5. Biernot Franciszek, tkacz, Lipnik
6. Rusin Jan, szczotkarz, Komorowice
7. Kuźma Stanisław, odlewacz, Aleksandrowice.
8. Olma Antoni, ślusarz, Hałcnów
9. Dybał Jan, pomocnik handlowy, Biała
10. Zemanek Józef, tkacz, Leszczyny
11. Łękawa Jan, robotnik, Leszczyny
12. Trojak Jan, robotnik, Czaniec
13. Bogusch Andrzej, tkacz, Lipnik
14. Czauderna Jan, tkacz, Lipnik
15. Kreis Franciszek, urzędnik, Biała
16. Wencelis Jakób, tkacz, Lipnik
17. Pyclik Ignacy, tkacz, Straconka
18. Kolinger Alojzy, ślusarz, Aleksandrowice
19. Pieronek Józef, tkacz, Leszczyny
20. Pudełek Andrzej, piekarz, Biała
21. Trybała Edward, robotnik, Hałcnów
22. Holeksa Andrzej, tkacz, Kamienica
23. Pysz Andrzej, tkacz, Kozy
24. Ciżbok Franciszek, odlewacz, Komorowice
25. Chrobak Andrzej, tkacz, Straconka
26. Siuda Alojzy, przędnik, Buczkowice
27. Zięba Antoni, robotnik, Lipnik
28. Dwornik Ignacy, robotnik, Czaniec
29. Henczyński Wiktor, urzędnik, Biała
30. Geyer Gustaw, kelner, Bielsko.

Zastępcy:

31. Tarnawa Michał, stolarz, Buczkowice
32. Biesok Jan, majster, Biała
33. Adamiec Jan, robotnik, Kaniów
34. Pudełko Jan, murarz, Pisarzowice
35. Bednarczyk Roman, krawiec, Biała
36. Olek Franciszek, odlewacz, Lipnik
37. Honkiszówna Helena, urzędniczka, Biała
38. Gieleciak Ewa, robotnica, Lipnik
39. Owsiński Jan, tkacz, Biała
40. Chasuk Karol, odlewacz, Biała
41. Ćwiertnia Michał, szczotkarz, Komorowice
42. Pieczora Karol, robotnik, Biała
43. Wojtas Michał, odlewacz, Biała
44. Szopiak Jan, tkacz, Bielsko
45. Gara Jan, kapelusznik, Bielsko
46. Stachura Józef, tkacz, Wilkowice
47. Holeksa Józef, tkacz, Lipnik
48. Wyszyński Piotr, robotnik, Kęty
49. Szatan Józef, murarz, Heczarowice
50. Skotnica Franciszek, robotnik, Czaniec
51. Szymik Wiktor, odlewacz, Bielsko
52. Ciężki Maksymiljan, robotnik, Czaniec
53. Wiesner Jan, odlewacz, Kamienica
54. Cender Karol, robotnik, Bielsko
55. Dudys Stanisław, tkacz, Wilkowice
56. Sztraub Władysław, przędnik, Mikuszowice
57. Mędrzak Józef, tkacz Straconka
58. Szuta Rudolf, tkacz, Straconka
59. Pysz Antoni, tkacz, Straconka.

Główna Komisja wyborcza dla ubezpieczonych:

Za ubezpieczonych:

L. Wątroba, przewodniczący
Rudolf Schubert, członek komisji
Karol Misik, członek komisji.

Za pracodawców:

Władysław Czaja, członek komisji
Wawrzyniec Sroka, członek komisji.

Miejscowy Komitet P. P. S. w Lipniku urządza w niedzielę, dnia 23 listopada 1924 w lokalu gminnym (u p. Żaka) w Lipniku

ZABAWĘ TANECZNĄ

Z Początek o godz. 5-ej popołudniu. Kasa otwarta o godzinie $4^1/_2$ popołudniu. Wstęp 1 zł. 50 gr. od osoby. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demob. na nazwisko Skoczylas Józef, ur. w r. 1900 zamieszkały Kozy, pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Ksawery Sokołowski w Białej.